Nr 4. **Kraków, dnia 5-go kwietnia 1930.** **Rok IV. (XII)**

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja Administracja
Kraków
Al. Z. Krasińskiego 16.

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

PRENUMERATA:
Numer pojedynczy **15 gr.**
Kwartalnie . . . . **45 gr.**

Redaktor **ZYGMUNT BOCIAN.**

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Dokąd idziemy!?

Osiągnęliśmy już liczbę 300 tysięcy bezrobotnych i w dalszym ciągu sypią się redukcje. Coraz mniej dymi kominów fabrycznych, nędza szerzy się coraz większa w mieście i na wsi, śmierć z głodu zbiera obfite żniwo na ulicach miast. Robotnik bez pracy głoduje z rodziną. Chłop za 2 metry zboża nie może kupić pary butów. Śruba podatkowa skrzypi i wygniata ze społeczeństwa ostatnie grosze. Niezadowolenie wzrasta. Pomrók idzie przez wsie i miasta.

A tu niema widoków poprawy. Urzędowe komunikaty Banku Gospod. krajowego i Instytutu Badania konjunktur gospodarczych, mówią nam, że kryzys się stale potęguje i że niema widoków rychłej poprawy.

Pożyczki z zagranicy nie dostaniemy, ostatnio „Frankfurter Zeitung" z 27 marca donosi, że rokowania z koncernem Kreugera o pożyczkę 25 miljonów dolarów dla monopolu zapałczanego, zostały przerwane ze strony Kreugera, z powodu ostatnich wypadków politycznych.

A tu w tej katastrofalnej sytuacji gospodarczej wre walka polityczna, zaostrzona do białości pomiędzy rządem i Sejmem. Kłócą się dwie władze. Sejm wciąż atakowany broni się. Rząd nie chce współpracy z Sejmem. Dowodem tego nowy rząd p. pułkownika Sławka, który oznacza — jak piszą sanacyjne gazety — zaostrzenie kursu politycznego. Ciągłe groźby i próby zamachów na Sejm i jego przedstawicieli, pogarszają jeszcze bardziej położenie gospodarcze. Bowiem życie gospodarcze dla normalnego rozwoju, wymaga spokoju. Wstrząsy, groźby i pomruki w życiu politycznem, tamują puls życia gospodarczego. Ludzie nawet zaczynają tracić zaufanie do złotego i uciekają do dolara, o czem mówił p. prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski na ostatniem walnem zebraniu Banku.

Rząd zaabsorbowany walką z Sejmem i z obozem demokracji, zaniedbuje sprawy gospodarcze. Rząd dotychczas nie ma planu złagodzenia kryzysu, i nie wiadomo czy będzie go mieć.

Polska, dzięki sanacji weszła pod względem gospodarczym w ślepą uliczkę, dotychczas bez wyjścia.

I dokąd idziemy, pyta z zadumą głodny obywatel?... Strajku chwytają się już nie tylko drobni rzemieślnicy i sklepikarze, ale i konfidenci graniczni, upominają się o swoje sędziowie i prokuratorowie... A cóż dopiero powiedzieć o klasie robotniczej?

Państwo obumiera, więdnieje, masy robotnicze pauperyzują się, rośnie chaos, co tchnie anarchją.

A nad tym chaosem bezwładnym i obumarłym panować chce dyktatura jednostki, bez kontroli i odpowiedzialności przed wybrańcami narodu.

Jedyny ratunek przed tem nieszczęściem, to zmiana obecnego systemu rządzenia, powrót do demokracji, do poszanowania konstytucji i praw obywatelskich.

Sztandar walki o praworządność, demokrację, o spokojną pracę nad łagodzeniem kryzysu, usuwaniem nędzy i budową lepszej przyszłości dla ludu i dla Państwa,—to dziś Sztandar Święty. Wysoko go dzierży zorganizowany robotnik i w walce swej nie spocznie. Nie pozwoli się zagłodzić chłop i robotnik, nie pozwoli marnieć swej rodzinie, i pokoleniu. Nie pozwoli by Polska była domeną dyktatorskiej kliki, nieodpowiedzialnej i nieobliczalnej.

Czas skończyć ze sanacją, bo dojdziemy do rozkładu i katasrofy państwowej!

Akcje o podwyżkę płac w przemyśle cementowym.

Na skutek postawionych przez nasz Związek żądań podwyższenia obecnych płac robotników fabryk cementu o 20%, i kumulacji dodatków, t. j. wprowadzenie we wszystkich fabrykach jednakowych dodatków pieniężnych i w naturze, jak mieszkaniowego, szkolnego i deputatu węglowego — Związek Polskich Fabryk Portland-Cementu, zwołał konferencję z przedstawicielami naszego Związku z fabryk: Goleszów, Górka, Szczakowa, Wysoka i Wiek do Warszawy na dzień 11-go marca br.

JAK WYBIERANO DELEGATÓW?

Ogół robotników wymienionych fabryk wybrał na nasze wezwanie delegatów do pertraktacji z fabrykantami. Lecz do Warszawy przyjechali także oprócz prawnie wybranych delegatów, delegaci Związku B. B. S. z osławionym sprzedawczykiem, Czumą na czele. A oprócz delegatów BBS. zjawili się jeszcze jacyś trzej delegaci jakiegoś nikomu nieznanego Ogólno-krajowego Związku p. Brauły. Zarówno delegatów BBS. jak i delegatów Brauły, nie wybierał ogół robotników. Np. dyrektor „Szczakowej" zgóry oznajmił naszym delegatom, że niezależnie od wybranych przez ogół robotników delegatów, musi dwóch wyjechać ze Związku BBS. A więc delegatów BBS. wybrał dyrektor, a nie ogół robotników. Podobnie było w innych cementowniach.

Delegacja naszego Związku z tow. Bocianem na czele zaprotestowała przeciwko dopuszczaniu do pertraktacji Związku BBS. i Brauły i oznajmiła, że ze Zw. BBS. i Czumą nie będziemy zasiadali przy jednym stole. Fabrykanci jednak wiedząc, że czem więcej Związków tem dla nich lepiej, powiedzieli, że będą także pertraktowali ze Zw. BBS. i Braułą, lecz osobno. Na tej podstawie fabrykanci wyprosili delegatów Związku BBS. i Czumę oraz Braułę z jego delegatami i rozpoczęli pertraktacje z naszym Związkiem, przyznając nam w ten sposób pierwszeństwo, jako najsilniejszemu Związkowi.

Nie w smak było Czumie i jego trzodzie oraz p. Braule, wychodzić za drzwi.

Do trzech delegatów Brauły pierwsi zwróciliśmy się, aby przyłączyli się do naszej delegacji, by w ten sposób zmniejszyć rozbicie. Ale p. Braula zabronił swoim delegatom łączyć się z nami. Za to później mieli głupie miny, kiedy razem z BBS. wychodzili za drzwi.

Po rozpoczęciu konferencji fabrykanci z punktu uderzyli na alarm, że przeżywają straszliwy kryzys z powodu braku zamówień, że zamierzali obniżyć obecne płace o 8%, gdyż spadły koszta utrzymania, ale zaniechali tej myśli. Z tego powodu kategorycznie oświadczyli, że żadnej podwyżki płac lub dodatków przyznać absolutnie nie mogą i proponują zawrzeć umowę na starych warunkach bez jednorazówki. P. Hertz, imieniem T-wa „Wiek" oświadczył, że nie może być nawet mowy o jakichkolwiek podwyżkach, i pozostawienie starych płac bez jednorazówki uważa za ustępstwo wobec robotników.

Z PRZEMÓWIENIA TOW. BOCIANA.

W odpowiedzi na wywody fabrykantów tow. Bocian z cyframi w ręku wykazał, że żądana podwyżka jest uzasadniona i że przemysłowcy mogą i powinni ją przyznać.

Z przemówienia tow. Bociana przytoczyć należy ważniejsze cyfry.

CENY CEMENTU A PŁACE ROBOTNICZE.

Na przestrzeni ostatnich 3-ch lat 1927, 28 i 29 roku ceny cementu stale się podnosiły: W r. 1927 cement za 100 kg. netto kosztował przeciętnie zł. 6.80 i wzrastał na 7.25 w r. 1928, 7.70 do 8.00 zł. w r. 1929.

Obecny wskaźnik cementu wynosi 113,5 (dolarowy), w stosunku do r. 1927 = 100.

NATOMIAST REALNE PŁACE ROBOTNICZE (1 dol. = 8.914 zł.) od 1925 r. kształtowały się następująco:

	I—IV 1925	I—XII 1927	1928	I. półrocze 1925—100
Rzemieśl. I. kat.	9 70	7 96	8 93	92.1
Młynarze I. kat.	6.79	5.58	6.26	92.2
Placowi	4.76	3.90	4.46	93 7
Kobiety młodoc. min.	2 65	2.17	2 48	93 6
Kobiety młodoc. max.	3.18	2.61	2.96	93.1

Choć niema jeszcze urzędowych danych co do płac za 29 r., ale z tego wynika, że nie osiągnięto w 1929 r. płac realnych z I. półrocza 1925 r.

W PORÓWNANIU DO NIEMIEC.

O niskich płacach robotników w porównaniu do płac robotników niemieckich cementowni, świadczy fakt, że **roczna składka za ubezpieczenia społeczne jednego niemieckiego robotnika cementowego, wynosi więcej, niż półroczny zarobek polskiego robotnika.**

Koszta roczne ubezpieczeń społecznych na jednego pracownika w cementowniach Zagłębia Krakowskiego w r. 1926:

Górka	Liban	Szczakowa	przeciętn.	proc. płacy	zł. roczn.	na tonę
[illegible]	212.40	131.13	175.63	$12\frac{1}{2}\%$	175	1.80
A w Niemczech w 1926			370 goldmk.	$17\frac{3}{4}\%$	795	3 zł.

Przemówienie tow. Bociana wywarło na przemysłowcach silne wrażenie. Po przerwie fabrykanci zgodzili się już na przyznanie jednorazówki w wysokości jak w ub. r., co jednak nasza delegacja odrzuciła, obstając przy podwyżce procentowej.

Nie możemy opisywać tu długich dyskusyj, targów i stawianych różnych propozycji. Przez 7 dni trwały pertraktacje, chwilami zanosiło się na zerwanie konferencji z naszej strony i rozjechanie się bez podpisania umowy. Fabrykanci na to oświadczyli, że od zawarcia umowy uzależniają szybsze uruchomienie fabryk.

Po wyczerpaniu wszystkich środków delegacja nasza ostatecznie widząc, że fabrykanci nie przyznają ani pół procent podwyżki i nie zgodzą się w tym roku na podniesienie i kumulację dodat-

ków, położyła nacisk na uzyskanie jaknajwiększej jednorazówki.

W wyniku ponownej dyskusji nad jednorazówką, osiągnięto wreszcie porozumienie w dniu 18 marca b. r., mocą którego **uzyskaliśmy podwyżkę jednorazówki o 13.3%** z zaliczeniem wszystkich utrzymujących rodziny do I. kat. i na innych, korzystniejszych warunkach drożyźnianych niż w u. r.

W ub. r. była najniższa jednorazówka wówczas, gdy będzie zniżka wskaźnika, albo gdy wskaźnik będzie równy lub wzrośnie do 3%. Obecnie zaś tylko w wypadku zniżki będzie najniższa jednorazówka, podwyższona o 10, 7 i 5 zł., zaś w wypadku równego wskaźnika lub zwyżki do 3% będzie już wyższa jednorazówka.

Ponieważ do września prawdopodobnie wskaźnik cen nie spadnie, a raczej podniesie się, przeto bardzo prawdopodobne jest otrzymanie drugiej wyższej jednorazówki.

DODATEK JEDNORAZOWY.

Podwyższona jednorazówka w bież. r., płatna we wrześniu, wynosi:

I. Dla robotników żonatych, względnie wdowców lub wdów utrzymujących dzieci, oraz nieżonatych, utrzymujących rodziców niezdolnych do pracy i nieposiadających żadnych innych źródeł utrzymania lub też pomocy zł. 75. — II. Dla robotników samotnych zł. 52. — III. Dla dziewcząt i młodocianych do lat 18 zł. 35 — b) W wypadku równości lub wzrostu wskaźnika z września w stosunku do wskaźnika z marca ponad 0% do 3% włącznie, dodatek wyniesie:

Dla robotników I. kategorji zł. 87.—, dla robotników II. kategorji zł. 60.—. dla robotników III. kategorji zł. 42.—.

c) W wypadku wzrostu wskaźnika z września w stosunku do wskaźnika z marca ponad 3% do 6% włącznie, dodatek wyniesie:

Dla robotników I. kategorji zł. 96.—, dla robotników II. kategorji zł. 68.—, dla robotników III. kategorji zł. 47.—.

d) W wypadku wzrostu wskaźnika z września w stosunku do wskaźnika z marca ponad 6% do 8% włącznie, dodatek wyniesie:

Dla robotników I. kategorji zł. 105.—, dla robotników II. kategorji zł. 74.—, dla robotników III. kategorji zł. 52.—.

c) W wypadku wzrostu wskaźnika z września w stosunku do wskaźnika z marca ponad 8%, dodatek wyniesie:

Dla robotników I. kategorji zł. 114.—, dla robotników II. kategorji zł. 81.—, dla robotników III. kategorji zł. 58.—.

HANIEBNA ROLA B. B. S.

Na czele delegatów Związku B. B. Sowskiego, których było niewielu. (Wystarczy stwierdzić, że wszyscy delegaci B. B. S. i Związku Brauły, razem wzięci, nie mieli tylu delegatów co nasz jeden Związek) — stał znany sprzedawczyk Czuma, który lewą ręką brał pieniądze od komunistów, a prawą od sanacji, aby rozbijać P. P. S. i Związki. Taką skompromitowaną figurę, która się sprzedawała skrajnej lewicy i skrajnej prawicy, która wsadzała do kryminału z zimną krwią dawnych swoich przyjaciół partyjnych, wzięła B. B. S. na przywódcę (czytaj herszta). Zresztą skoro zbrodniarze z B. B. S. mogą na zimno mordować robotników (tow. Klekocki, Molenda i wielu innych) i mają w swoich szeregach notorycznych bandytów, jak Zębik z Zawiercia, karany 20-letniem kryminałem lub Sieczkę z Warszawy — to czemużby ta partja nie mogła przyjąć do swego grona Czumę, który został skazany na rok kryminału, ale chodzi wolny, bo się sprzedał sanacji.

Otóż ten Czuma ze swoimi delegatami przez cały czas pertraktacji bądź zbijali bąki po Warszawie kiedy nasza delegacja mozoliła się nad wyrwaniem poprawy, albo też za drzwiami snuli plany, w jaki sposób po pertraktacjach zaatakować nasz Związek i oskarżyć nas o zdradę. To był główny i jedyny cel Związku B. B. S., aby podkładać nam nogę, a nie starać się o podwyżkę. Dowodem tego jest fakt, że już na pertraktacjach, kiedy jeszcze nikomu nie było wiadomo czy uzyskamy podwyżkę czy nie, delegaci Związku B. B. S. mówili do tow. Tukaja ze Szczakowej, że po pertraktacjach rozpoczną najostrzejszą walkę z naszym Związkiem.

Z góry wiedzieliśmy, jeszcze podczas pertraktacji, że B. B. S. będzie na nas napadać i co będzie mówić robotnikom.

Oczywiście tak się stało. Dziś B. B. Sy, które chciały narzucić robotnikom rządowy arbitraż p. Prystora, aby jakiś komisarz rządowy decydował o umowie — starają się bałamucić robotników i usiłują wmówić, że Związek nasz sprzedał robotników i t. d.

Jest to robota nikczemna i podła, bo Związek B. B. S. także się na zawarte warunki zgodził, choć go nikt o to nie prosił i nie upoważniał. Sami dobrowolnie zgodzili się na warunki przez nasz Związek wywalczone, a obecnie warczą i szczują. To jest zresztą ich rola, za to biorą od sanacji pieniądze, aby mącić między robotnikami i szczuć przeciw socjalistycznym Związkom.

Ale sprawki Czumy i całej B. B. S. są tak znane ogółowi robotników, że nawet najciemniejszy robotnik nie uwierzy B. B. Sowskim naganiaczom, a szczególnie Czumie, choćby on się klął na swe sumienie i prochy babki. Jego sumienie i zaklęcia nie są warte funta kłaków. Bo ten człowiek za pieniądze gotów sprzedać krew i pot klasy robotniczej po jednej kropli.

DO ROBOTNIKÓW CEMENTOWNI!

Ogółowi robotników cementowni oświadczamy, że zawarta przez nas umowa, podwyższająca jednorazówkę o 13.3% w obecnym okresie katastrofy gospodarczej, kiedy codzień stają fabryki z winy sanacji, kiedy kapitaliści w innych gałęziach chcą obniżać płace, **jest niewątpliwie sukcesem i zwycięstwem.** Zwycięstwo to byłoby większe, gdyby nie warcholstwo B. B. S. i rozbijanie szeregów robotniczych.

ŚMIESZNA ROLA P. BRAULY.

P. Braule z jego trzema delegatami na pertraktacjach przypadła śmieszna i niezaszczytna rola. Płątali się oni z B. B. Sami po korytarzach, a obecnie także na nas urągają.

Gratulujemy p. Braule jednolitego frontu z faszystami z B. B. S. i Czumą w walce przeciwko nam.

Ale my to wszystko zniesiemy i zwyciężymy sanacyjną zgiliznę moralną, bo za nami prawda i uczciwość.

Podwyżka płac w przemyśle naftowym.

W czasie od dnia 20 do 26 marca b. r. toczyły się we Lwowie pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Związku Górników, Metalowców i naszego Związku, a Izbą Pracodawców naftowych, o żądanie przez Związki 15% podwyżki obecnych płac, podwyżki dodatku mieszkaniowego i o dalsze odprowadzanie 1% w stosunku do płac robotniczych na fundusz budowy Domów Ludowych w przemyśle naftowym.

Na pertraktacje przybyło 39 delegatów kopalń, rafinerji i warsztatów. Z ramienia Związku Górników był tow. pos. Stańczyk, ze strony Zw. Metalowców tow. Węglowski, nasz Związek reprezentowali tow. Jarek i Bocian.

Na pertraktacje przybyli także jacyś mianowani delegaci Związku BBS. z osławionym Bocheńskim i Denasiewiczem na czele, a generalnym referentem z BBS. była pani Praussowa i p. Downarowicz. Znamienne, że p. Downarowicz, który przybył jako przywódca BBS niby w obronie robotników naftowych — sam jest kapitalistą naftowym, współwłaścicielem kopalni „Elin" w Iwoniczu.

Delegacja klasowych Związków zaprotestowała przeciwko dopuszczaniu delegatów BBS. do pertraktacji, opierając się na tem, że Związeczek ten nie reprezentuje robotników, lecz został stworzony za pieniądze sanacji dla rozbijania socjalistycznych Związków i składa się z ludzi skompromitowanych i lizusów fabrycznych.

Fabrykanci pod naciskiem sfer sanacyjnych pertraktowali jednak z BBS-Sowcami — oczywiście osobno.

Zaraz na wstępie pertraktacji fabrykanci oświadczyli delegacji, że z powodu silnego kryzysu ogólnego, braku i drożyzny ropy, żadnej podwyżki płac ani mieszkaniowego przyznać nie mogą, a na dalsze odprowadzania 1% na budowę Domów Ludowych, zgadzają się, lecz część uzyskanych z tego funduszu pieniędzy przekazać chcą Związkowi BBS. na kolonję Moraczewskiego. Delegacja Klasowych Związków stanowczo się temu sprzeciwiła.

Nad żądaniami powyższemi toczyła się długa, chwilami gorąca dyskusja, podczas której ze strony Związków klasowych zagrożono fabrykantom strajkiem.

Fabrykanci ofiarowali później 2% podwyżki, następnie 3, wreszcie 4,25%, t. j. tyle, o ile obniżono płace w styczniu b. r. Ponad te propozycje żadną miarą fabrykanci zgodzić się nie chcieli. Ze strony klasowych Związków obniżono żądania z 15% na 8%, t. j. aby zostały przywrócone płace z października ub. r., które później w następnych miesiącach do marca włącznie były o 8% obniżone. W tej sytuacji delegaci zastanawiali się, czy iść na dalsze ustępstwa czy rozjechać się bez podpisania umowy i wezwać robotników do strajku. Zważywszy jednak na to, że przemysłowcy dają już 4,25 proc., a Związki opuściły na 8 proc., czyli różnica wynosi 3.75 proc., delegaci przyszli do przekonania, że o taką różnicę nie należy rozpoczynać strajku i rozpoczęli ponowne targi.

W wyniku ponownych dyskusyj osiągnięto 25 poźnym wieczorem porozumienie, mianowicie, że od 1 marca b. r. obecne

PŁACE PODWYŻSZA SIĘ O 5%
DODATEK MIESZKANIOWY PODWYŻSZA SIĘ O 25%.

Z tem, że płace te obowiązywać będą do 30 września b. r., ale jeśli drożyzna w tym czasie podniesie się ponad 7,5%, to Związki mają prawo postawić nowe żądania.

Co zaś do podziału funduszu, uzyskanego z 1%, przemysłowcy zgodzili się nadal odprowadzać 1%, zaś podział tegoż uzależniony będzie od wyniku plebiscytu, który odbędzie się w maju. Przyczem postanowiono, że jeśli Związek BBS. nie otrzyma 20% głosów głosujących, to nie ma prawa do żadnego udziału w funduszu, pochodzącym z 1%, a jeśli otrzyma 20% i więcej głosów, to otrzyma stosunkową procentową część z tego funduszu na budowę kolonji Moraczewskiego.

Głosowanie odbędzie się na zasadach, jak do Sejmu. Szczegóły co do sposobu głosowania opracuje Komisja, składająca się po jednym reprezentancie ze strony klasowych Związków, Izby Pracodawców i Związku BBS.

Uzyskanie 5% podwyżki płac i 25% podwyżki mieszkaniowego w okresie ogólnego ciężkiego kryzysu, w okresie, kiedy fabrykanci w innych gałęziach przemysłu chcą płace obniżyć, uznać należy za sukces.

Gdyby jednak nie warcholstwo BBS., którzy prowadzą walkę nie z kapitalistami, tylko ze Związkami socjalistycznemi i w ten sposób osłabiają siłę Związków klasowych, to rezultaty akcji o podwyżkę byłyby napewno większe.

W maju przez głosowanie ogół robotników naftowych winien zdecydować, że stoi wiernie przy klasowych socjalistycznych Związkach, a nie za zdrajcami z BBS.

Nadmienić należy, że BBS. chciało, aby głosowanie było jawne, bo chcieli, aby robotnicy przy obecności dyrektorów i kierowników jawnie oddawali głosy. W ten sposób liczyli, że niejeden robotnik, głosując jawnie, na co patrzy zwierzchnik fabryczny, oddałby głos z obawy przed prześladowaniem na BBS., a więc wbrew swojemu sumieniu.

Takiemi sposobami chcieli BB-Sowcy powiększyć sobie liczbę głosów, ale to się nie udało i głosowanie ma być tajne za kartkami, tak, że nikt nie będzie wiedział na kogo robotnik głosuje.

—o—

Nauczka dla BBS.

JAWORZNO.

Na niedzielę 23 marca br. zostało zwołane zgromadzenie do Domu Centr. Zw. Górników za zaproszeniami, w celu omówienia spraw związkowych i wyborów do rad kopalnianych. BB z bebesowcami do spółki postanowili zgromadzenie to rozbić. Sekretarz „frakcji" z Zagłębia, Ulanowski, wybrał „najdzielniejszych" swoich zbójów z Dąbrowskiego i aż z Zawiercia w liczbie 12-tu, którzy uzbrojeni w pałki i sztylety wpadli do Domu CZG z krzykiem: „Gdzie jest Żuławski, ten zdrajca, gdzie Papuga?" i dalejże wywijać pałkami i sztyletami.

Na to robotnicy, korzystając z tego, że nie było w pobliżu policji, rozprawili się z bandytami w taki sposób, że im się więcej odechce zaglądać do Jaworzna.

Pałkarze BB-sowcy po swej wizycie w Jaworzniu, kurują się jedni w domu, a inni w szpitalu, bo czupryny i zęby oraz żebra mają trochę nadwyrężone.

LISTA PAŁKARZY I ICH PRZESZŁOŚĆ.

Banda BB-sowskich opryszków, która była w Jaworzniu, składała się z następujących ludzi: Juljan Atelik, b. komunista, Jan Kowalczyk, b. komunista skazany za komunizm na 4 lata więzienia, Józef Sroch i Milejski, również byli komuniści, Janusz Stanisław Kuzak, Józef Bednarz i Jagielski, byli czumowcy, Maksymilian Nowowiejski, który ma sprawę o zamordowanie niejakiego Podsiadłego i Gruch Stanisław, ci wszyscy z Zawiercia. Z okolic było 2 braci Dworaków z Marciszowic i kilku drabów z Wysokiej, z Nowakiem na czele, b. komunista i b. czumowowcem.

Głównym dowódcą tej doborowej kompanji był Paweł Zembik, skazany jeszcze pod zaborem rosyjskim na 20 lat katorgi za bandytyzm, ongiś członek szajki Krwawnika i Trochy, która słynęła z grabieży i mordów. Jest on do dzisiejszego dnia pozbawiony wszystkich praw stanu.

Banda ta od dłuższego czasu trzymała Zawiercie i okolice pod terorem. Niedawno zamordowali tow. Klekockiego i morderca dotąd nie został aresztowany.

BBS, „czarna sotnia".

NOWA ZBRODNIA BBS.

Znikczemniała banda zbirów BB-sowskich, wynajęta przez sanację do rozbijania ruchu robotniczego, a rekrutująca się z notorycznych bandytów, złodziei lub sprzedajnych jednostek, pisze sobie swojemi zbrodniczemi czynami „czarną księgę hańby".

Oto po niedawnem morderstwie tow. Klekockiego w Zawierciu znów w niedzielę 16 marca w Myślachowicach (pow. Chrzanowski) zamordowany został tow. Kaz. Molenda, przewodniczący PPS. w Psarach.

Zbrodni zabójstwa przez pięciokrotne strzały dopuścił się zbir bebesowski, Konstanty Cupiał, delegat kopalni „Artur" w Sierszy.

Powodem tej łajdackiej zbrodni była, jakoby, krytyka marsz. Piłsudskiego!

Mało tego — obawiając się wzburzenia ludności robotniczej, obawiając się odruchu gniewu rzesz robotniczych — policja potajemnie zabrała zwłoki ofiary barbarzyństwa pachołków płatnych z kostnicy Kasy chorych i, po dokonaniu sekcji, bez zawiadomienia rodziny, cichaczem pogrzebała.

Dowiedziawszy się o tej nowej zbrodni, robotnicy w ilości przeszło 2000 udali się ze sztandarami na cmentarz i, pomimo przeszkód, manifestowali swoje oburzenie dla łajdackich metod.

Na tle ostatniego „oświadczenia" — nasuwa się pytanie, czy zbrodniarz bebesowski prosił o... pozwolenie na dokonanie tego zabójstwa!!

Przedłużenie okrasu uprawnienia bezrobotnych do zasiłków.

Minister pracy ogłosił w porozumieniu z ministrem skarbu zarządzenie, w myśl którego **przedłuża się okres pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia do siedmnastu tygodni** dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 30 kwietnia wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia. Zarządzeniem objęte jest również całe województwo kieleckie, całe województwo śląskie i **krakowskie,** w białostockiem: miasto Białystok i gminy powiatów jego, w województwie lwowskiem miasto Lwów, powiat lwowski, żółkiewski, tarnobrzeski, kolbuszowski, strzyżowski, rzeszowski, przemyski, jarosławski, lubaczowski, łańcucki, niski, przeworski, raworuski, jaworowski, gródecki, rudecki, dobromilski, bóbrecki, mościcki i sokalski.

Bezrobotni wolni od podatku od lokali.

Jak wiadomo, w myśl artykułu 3 ustęp 7 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali mieszkania jedno- i dwuizbowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów, są zwolnione od tegoż podatku. Bezrobotny, chcący uzyskać to zwolnienie, musi wnieść **do magistratu podanie,** poświadczone przez państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Ponieważ w lutym był płatny podatek od lokali za I kwartał br., przeto **bezrobotni powinni bezzwłocznie wnieść podania o zwolnienie od podatku za tenże kwartał.**

Wkładki i zasiłki z Funduszu Bezrobocia

Na liczne pytania Oddziałów wyjaśniamy, że od dnia 1 lipca ub. r. zostały obniżone wkładki do **Funduszu Bezrobocia z** *2%* płacy robotnika na **1.8%** płacy. Z tych 1.8% potrącać należy robotni-

kom 0.45% zarobku, zaś pracodawca dopłaca 1.35%.

Granica najwyższego dziennego zarobku, od której potrąca się wkładkę do Fund. Bezrob. wynosi 7.50 zł. dziennie i nie została zmieniona.

Natomiast zasiłki dla bezrobotnych zostały podwyższone o 10% i wynoszą dla bezrobotnych samotnych — 33% zarobku; dla bezrobotnych z rodziną 1—2 osób — 38.5% zarobku; dla bezrobotnych z rodziną 3—5 osób — 44% zarobku; dla bezrobotnych z rodziną powyżej 5 osób — 55% zarobku. — Powyższe obowiązuje od 1 lipca 1929 roku.

Podwyżka komornego.

Z dniem 1 **kwietnia** komorne za **najmniejsze mieszkania** (jednopokojowe, złożone z pokoju i kuchni lub samego tylko pokoju, bądź samej kuchni) — **wzrosło o 6 procent** przedwojennego komornego i wynosi obecnie **91 procent tegoż.** Wobec powyższej podwyżki **za 1 koronę austrjacką** należy uiścić **95 i pół grosza,** za rubla 2'42 zł., za markę niemiecką 1'12 zł., gdyż przyjęto pewną waloryzację (105 złotych za 100 koron). Lokatorzy już od 1 stycznia nie uiszczają żadnych dodatkowych opłat — ani za wodę, ani też za wywóz nieczystości kloacznych w domach, nie połączonych z kanałami. Powyższa podwyżka komornego **nie** obowiązuje w województwie śląskiem, gdzie istnieje specjalna ustawa śląska.

„Radosna" twórczość sanacji

ZAMKNIĘCIE 5-U FABRYK CEMENTU.

Według zapowiedzi z kół przemysłowców po martwym sezonie w cementownictwie, nie zostaną w bież. roku uruchomione następujące fabryki cementu: Bonarka, Łazy, Ogrodzieniec (stara fabryka), Rudniki i Wrzosowa. Ta ostatnia została na zawsze zamknięta.

Setki robotników, wypracowanych, z tego powodu skazanych jest na śmierć głodową, bowiem zasiłki z F. Bezrobocia już zostały wyczerpane w okresie martwego sezonu zimowego.

Co na to rząd? Żądamy pracy dla zredukowanych!

REDUKCJE, REDUKCJE, REDUKCJE...

Fabryka porcelany w Chodzieży (Poznańskie) **redukuje** w tych dniach **180-u robotników. Fabryka Francka w Skawinie** redukuje drugi raz około 20 robotników, poprzednio 22 kobiety.

W dniu 4 lutego b. r. wydalono połowę pracowników **papierni w Czechowicach** zaś druga połowa nadal pracuje niepełny tydzień.

W Milówce w papierni pracowano w grudniu ub. roku 1 tydzień, w styczniu b. r. 2 tygodnie.

W Czańcu z dniem 22 lutego b. r. wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom na czas nieograniczony.

Fabryka szamotownia w Skawinie zredukowała w ostatnich miesiącach około 400 robotników.

W papierni „Solali" w Żywcu trwają ciągłe redukcje.

Z RUCHU SZKLARZY.

NIEUDAŁA OBNIŻKA PŁAC W HUCIE PRĄDNIK.

Dnia 23 marca odbyła się konferencja pomiędzy dyrekcją huty i delegatami robotników oraz przedstawicielem Centrali tow. Matulą, w sprawie obniżenia dotychczasowych płac o około 20%. Konieczność obniżki płac dyrekcja motywowała tym, że z powodu konkurencji musi obniżyć płace, by tym sposobem utrzymać w dalszym ciągu hutę w w ruchu, a tymsamym konieczne są ofiary ze strony robotników. Delegaci jednak odrzucili propozycję obniżenia płac, lecz wysunęli jedynie regulację niektórych cenników. Po długiej dyskusji **zgodzono się, że obecny cennik obowiązuje do dnia 6-go kwietnia** z tym, że w tym terminie delegaci postarają się o cenniki innych hut butelkowych i ustalą płace.

Po pertraktacji odbyło się zgromadzenie, na którem tow. Matula i Strejczyk złożyli sprawozdanie.

Robotnicy naftowi!

W maju ma się odbyć plebiscyt, głosami Waszymi macie zdecydować, czy stoicie po stronie klasowych, Socjalistycznych Związków Zawodowych, które od wielu lat Was bronią i walczą — czy dopuścić chcecie śmiertelnego wroga Waszego, faszystowsko - sanacyjny Związek B. B. S. z Denasiewiczem, Bocheńskim i innymi karjerowiczami na czele.

Robotnicy!

W dniu głosowania, który będzie ogłoszony, kiedy będziecie mieli wrzucić kartkę do urny wyborczej, wspomnijcie **na krew niewinną zamordowanych przez zbirów B. B. Sowskich braci Waszych, robotników P. P. Sowców — tow. Klekockiego, Molendy i wielu innych.**

B. B. S. to faszyzm, to śmiertelny wróg klasy robotniczej! Ręce ich splamione są krwią pomordowanych robotników, pokaleczonych lub wtrąconych do więzień za wskazówką szpiclów B. B. Sowskich.

Ani jeden głos na zbrodniarzy B. B. Sowskich!

SPROSTOWANIE.

Prostujemy mylnie podaną informację w poprzednim numerze w korespondencji ze Skawiny, że Oddział ten łącznie z fabr. Francka posiada około 10 tys. zł. na budowę Domu Robotniczego, gdyż sam Oddział I. szamotownia złożył na budowę Domu zł. 9.863 i 1.500 zł. z Kasy Oddziału, razem więc Oddział Skawina złożył na budowę Domu Robotniczego w Skawinie sumę 11.363 zł.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

WOLBROM
BEBESOWSKI TEROR SPOTYKA SIĘ Z ODPRAWĄ OGÓŁU ROBOTNIKÓW

Dyrekcja Fabryki Gumy w Wolbromiu chcąc rozbić organizację zawodową tamtejszych robotników sprowadziła z Olkusza 4 agitatorów bebesowskich, którzy podczas pracy zupełnie swobodnie chodzili po całej fabryce, agitując za bebesowską organizacją i rozdając odezwy i ulotki. Z początku robotnicy znosili spokojnie ten stan rzeczy, ale gdy rozzuchwaleni bebesowscy agitatorzy zaczęli odgrażać się, że „porżną nożami i wystrzelają tych, którzy nie przystąpią do organizacji BBS“ — robotnicy, wyprowadzili tych „panów“ za bramę fabryki.

Zawezwany przez Dyrekcję fabryki Inspektor Pracy stanął na stanowisku, że wyprowadzeni robotnicy muszą na nowo pracować i że ogół robotników dopuścił się na nich „zbrodni“; nie zwrócił najmniejszej uwagi na to, że ci wyprowadzeni ustawicznemi groźbami uniemożliwiali ogółowi spokojną pracę.

Następnego dnia, t. j. 19 marca policja z powrotem wprowadziła agitatorów bebesowskich, a nawet wyszła po nich na stację. Robotnicy ponownie zażądali, by ich zwolniono, gdyż w przeciwnym razie po raz drugi ich wyrzucą. Po długich targach ich zwolniono, lecz tylko do odbycie konferencji, która nie doprowadziła do porozumienia, gdyż tak dyrektorzy jak i Inspektor Pracy całą winę chcieli przerzucić na robotników, a Inspektor Pracy zapomniał o nałożonych na niego ustawą obowiązkach, i zabawił się w syndyka firmy. Na odbytych zgromadzeniach robotnicy potępili zachowanie się Inspektora Pracy i oświadczyli, że nie mają do niego zaufania.

Wtedy, gdy wobec solidarności robotników okazała się niedostateczną pomoc p. Inspektora — dyrekcja zawezwała całą policję wolbromską, która też natychmiast rozpoczęła „urzędowanie“ od aresztowania szeregu zupełnie spokojnych i niewinnych robotników. Podstawy do aresztowania nie było tak dalece, że gdy do policji zwrócił się przybyły na miejsce sekretarz Związku, tow. Matula, oświadczono mu, że „nikt z robotników nie był aresztowany ani przytrzymany, a policja sprowadziła strajkujących na posterunek jedynie dla spisania protokółu, co, z powodu formalności nieco zadługo się przeciągnęło“.

Spisywanie tego „protokółu“ trwało od wieczora do 10 rano do dnia następnego i odbywało się w sposób rzeczywiście charakterystyczny. Robotnika Madeja st. post. Sawczyński uderzył w twarz obrzucając go ostatniemi wyzwiskami, a drugi posterunkowy Kowalik uderzył go rewolwerem w twarz, wołając jak „się nie przyznasz do winy to ci pięć kul w łeb wsadzę“. Drugiego robotnika Zabczyńskiego podpici policjanci poturbowali za to, że miał urwany róg od wezwania policyjnego i grozili mu więzieniem, batami, a nawet szubienicą.

Po spisaniu protokołów polecono jedenastu towarzyszy odprowadzić do więzienia jak zbrodniarzy, gdyż eskortujący policjanci mieli nałożone bagnety, skierowane w plecy aresztowanych.

Próba ponownego wprowadzenia przez policję agitatorów bebesowskich do fabryki spotkała się z protestem wszystkich robotników fabryki „Ideal“ i gumy, którzy porzucili pracę i przyszli pod dyrekcję oświadczając, że nie mogą pracować pod stałą groźbą bojówkarzy. Byłoby może przyszło do starcia z policją, która w znacznej liczbie przybyła do fabryki nietylko z Wolbromia, lecz i z Olkusza, gdyby nie zimna krew delegatów.

Na konferencji, która się odbyła bez udziału Inspektora Pracy ustalono, że *dyrekcja zwolni zbirów bebesowskich z dniem 19 b. m. oraz zabroni jakiejkolwiek agitacji na terenie fabryk pod groźbą wydalenia z pracy.*

I ani policja, ani Inspekcja Pracy nie sterroryzują robotników; nie poddadzą się oni agitacji BB-Sowskiej i nie pójdą na lep jej szkodliwych frazesów. Wszyskie dokonywane gwałty cementują tylko coraz bardziej solidarność i siłę klasy robotniczej.

Z LIMANOWEJ.

Dyrekcja rafinerji „Limanowa“ łamała umowę, szykanowała robotników za upominanie się, za należenie do Związku i krzywdziła na każdym kroku robotników.

Wreszcie robotnicy ocknęli się i odbudowali silny Związek Chemiczny. Po 3-ch konferencjach ze Związkiem dyrekcja rafinerji zobowiązała się przestrzegać postanowienia umowy zbiorowej, przywróciła wielu robotnikom płace według umowy, t. j. podniosła do wyższych kategorji i wszystkich sezonowych zaliczono do stałych robotników oraz podniesiono o 100% deputat drzewa.

Ale powstała silna organizacja nie pozwoli spokojnie spać p. Müllerowi i jego doradcom-naganiaczom. To też starają się wszelkiemi sposobami rozbić Związek, ale im się to nie uda. Posunięto się do tego, że pod błahym pozorem zredukowano przewodniczącego Związku tow. Lusińskiego.

Obecnie Związek postawił żądania przyjęcia z powrotem do pracy tow. Lusińskiego i wypłacenia wszystkim zredukowanym ostatnio odprawy według umowy.

Od żądań tych Związek nie odstąpi i pójdzie nawet na drogę sądową.

Napiętnować należy postępowanie dyrekcji, która zgodziła się przyjąć z powrotem około 80 zredukowanych, których przyjęto, lecz za parę dni ponownie zredukowano. Wogóle dyrekcja robi „hocki-klocki“. Związek uznaje, ale od konferencji stara się wymigać, a ostatnio odmówiła konferowania ze Związkiem.

Złymi duchami w tej fabryce są doradcy p. Müllera p. Witte, Lubaś i inni; ludzie, których inteligencja ma pewne braki. Taki p. Lubuś, kierownik bednarni z tupetem twierdził na konferencji, że płace bednarzy są w porządku, tymczasem bednarze poza I. kategorją zarabiają w akordzie od 2.20 zł. do 4 zł. dziennie. To się nazywa według

p. Lubusia w porządku. P. Lubuś niema poczucia śmieszności swego stanowiska w tej sprawie.

Zresztą skarg i niedomagań robotnicy mają całą masę. Z dyrektorem Francuzem trudno o tych sprawach mówić, a doradcy jego są nieobliczalni, upierają się przy drobiazgach, czem wystawiają kiepskie świadectwo sobie i firmie „Limanowa". Gdyby się w tem towarzystwie znalazł jeden rozumny, taktowny człowiek, to niewątpliwie wiele zadrażnień możnaby obopólnie usunąć.

Może główna dyrekcja pomyśli o tem, szczególnie o zmianach na stanowiskach pewnych ludzi, którzyby nie kompromitowali firmy.

Przedstawiciele naszego Związku oświadczyli dyrekcji, że chcą tylko, aby umowa zbiorowa i ustawy socjalne były ściśle przestrzegane i by dyrekcja zachowała wobec Związku pewną przyjętą w stosunkach ludzkich lojalność, wobec strony, z którą ma się umowę. Na tej platformie jest możliwe współżycie, ale nie z obecnymi kierownikami, którzy są ludźmi złej woli, złośliwi i — powiedzmy delikatnie — drobiazgowi.

O stosunkach w rafinerji „Limanowa", gdzie panuje bezrozum, nietakt i złamane prawo, wiele dałoby się napisać. I jeśli stosunki te nie zmienią się, wyciągniemy jeszcze nie jedną sprawkę.

ZE ZDOŁBUNOWA.

Oszustwa BBS.

BBS. i u nas chce zapuścić korzenie, ale dotychczas mają sztab, szyld i pieczątkę, lecz armji nie mają. Nasi robotnicy nie pójdą do zdradzieckiego Związku sanacji, tembardziej, że ten Zzwiązek Gospodarczy u nas popełnił szereg oszustw na robotnikach. Sekretarz Związku Gospodarczego, Malinowski, wyrzucony z naszego Związku za chęć przywłaszczenia sobie pieniędzy Związkowych, dziś organizuje Związek Gospodarczy i wyciąga od biednych bezrobotnych po 2 zł. i więcej za pisanie kartek do pracy. Bezrobotni z tymi kartkami przychodzą do fabryki cementu „Wołyń", gdzie ich odprawiają z niczem, bo fabryka przyjmuje nie za jakiemiś kartkami.

W taki sposób Malinowski wyłudzał znaczne sumy pieniędzy od bezrobotnych. Związek nasz wniósł doniesienie do Prokuratora i zażądał pociągnięcia Malinowskiego do odpowiedzialności za wyłudzanie od ludzi pieniędzy.

Na czele Związku Gospodarczego oprócz Malinowskiego stoją Szerengowski, prezes Związku Drobnych Rolników, Jabłoński, były policjant i donosiciel fabryczny oraz Zubaruk, przedsiębiorca cementowni, który niemożliwie wyzyskuje robotników w pracy, bo płaci głodowe zarobki.

I tacy panowie, wrogowie robotników chcą założyć Związek. Ładni z nich obrońcy robotników.

To też robotnicy trzymają się tylko Związku Chemicznego i omijają Związek Gospodarczy, jak zarazę.

Związek nasz wniósł żądania podwyżki płac, a ostatnio w dniu 24 marca tow. Bocian z delegatami zwrócił uwagę dyrekcji fabryki, aby przyjmowała do pracy przedewszystkiem starych robotników. W tej sprawie Związek wystosował żądanie do Inspektora Pracy.

Obecnie oczekujemy kiedy T-wo „Wołyń" wyznaczy konferencję dla załatwienia naszych żądań podwyżki.

CZECHOWICE ODDZIAŁ II.

W dniu 5 marca br. odbyło się w Oddziele Walne zgromadzenie. Przewodniczył tow. Szczudło, protokół odczytywał i składał sprawozdanie z działalności tow. Gniza, kasowe sprawozdanie składał tow. Zborek. Dochody za rok 1929 r. wyniosły kwotę zł. 2.962'06, rozchody kwotę zł. 2.750'27 (w tem do Centrali wysłano zł. 2.002'88) saldo na rok 1930 wynosi zł. 211.79. Sprawozdania przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Referat o ogólnej sytuacji gospodarczej wygłosił tow. Sum, zaś o sytuacji miejscowej i stosunkach fabrycznych tow. Jarek. Następnie wybrano jednomyślnie do nowego Zarządu: Szczudło Rudolf, przew.; Kubala Alojzy, z. przew.; Gniza Fr., sekretarz; Rauer Emil, zast. sekr.; Zborek Antoni, skarbnik; Haczek Adolf, zast. skarb.; Kozikówna Marja, Kurczykówna Marja i Moś Marja czł. zarz. Pryczek Engelbert, Kudziełka Antoni i Machalica Zuzanna — Komisja rew.

W wolnych wnioskach i interpelacjach interpelowano, by czynić starania celem uporządkowania niektórych stosunków we fabryce, a mianowicie podnoszono, że zrywa się bezpodstawnie płace akordowe, przyczem panuje wprost niesłychany chaos.

BIELSKO. — PAPIERNIA NIEMOJOWSKIEGO.

Walne zgromadzenie naszego oddziału odbyło się dnia 6 marca b. r. Sprawozdanie z działalności i kasowe składał tow. Mrowiec Jan, które przyjęto jednomyślnie do wiadomości. O sytuacji obecnej wygłosił referat tow. Sum. Wybrano nowy zarząd w składzie tow. Kraus A. przew., Markwart Jerzy zast. przew., Zolich Rudolf sekr., Mrowiec Jan skarb. Rodak Józef zast. skarb., Chwałek Józef, Habdas Fr., Sapeta Anna czł. zarz., Matlak Helena, Mrowiec Fr. i Gütler Rudolf — komisja rewiz. Delegatami poszczególnych oddziałów wybrano: Sapeta Anna, Gandor Helena, Chwałek Józef, Kraus Antoni, Zolich Rudolf, Markwart Jerzy i Mrowiec Jan.

PODZIĘKOWANIA.

Za okazaną mi pomoc po śmierci mojego syna, w formie składki 64.50 zł. składam niniejszem robotnikom Walcowni Metali w Dziedzicach serdeczne podziękowanie. *Katarzyna Kurtok.*

Za pomoc okazaną mi w czasie mej długiej choroby w formie składki w kwocie 117.50 zł., składam robotnikom Walcowni Metali w Dziedzicach seredczne podziękowanie. *Marja Foltyn.*

Za złożoną składkę przez robotników fabryki Francka w Skawinie na tow. Frumosa, podczas jego przewlekłej choroby w kwocie 55.62 zł. — składają podziękowanie w imieniu tow. Frumosa. *H. Jasek. I. Filipek.*

Nakładca: Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej. — Wydawca i odpow. redaktor: Kazimierz Rusin. — Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarz. Ignac. Winiarskiego.